

ŻYWIŁAŁSTO

REDAKCJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki № 1

PRENUMERATA: miesięcznie z odnośnikiem do domu 7500 mk., na prowincji 7500 mk. **CENY OGŁOSZEŃ:** za 1 wiersz milim. lub jego, miejsce mk. 400. Ogłoszenia zagraniczne innej okładowej o 100 proc. drożej: cyfrowe i bilanse o 50 proc. drożej. Drobne ogłoszenia (petit) za słowo 150 mk.; o poszukiwaniu pracy za wyraz 75 mk. Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Pracy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Morderca metropolity Jerzego zachowuje cyniczny spokój

Rewelacjami „Expressu Porannego” zajął się Sejm

omija komunikacyjną zaskórnicę wyjaśnić od pana Moszczeńskiego (Telefonem z Warszawy).

Wczoraj „Express Poranny” podał niesłychanie sensacyjne rewelacje o działalności ministerstwa poczt i telegrafów w zakresie radiotelegrafii. Rewelacje te podane były w formie 14-u zapytań, z którymi Sejm powinien zwrócić się do p. ministra Moszczeńskiego z prośbą o wyjaśnienie.

Sejm istotnie zainteresował się temi zapytaniami, bowiem na wczorajszym posiedzeniu komisji komunikacyjnej przewodniczący jej, b. minister kolei, dr. Bartel odczytał w całości artykuł „Expressu” i zażądał od obecnego ministra wyjaśnienia, motywując to żądaniem okoliczności, że skoro tego rodzaju żałosne ukazywa się w prasie, to należy dać opinii publicznej należną satysfakcję.

Pan minister Moszczeński oświadczył, że odpowie na te zarzuty, łącznie z wyjaśnieniami, jakich udzieli z powodu zwróconych do niego innych zapytań członków komisji. Jednakże zapowiedź swą p. minister spełnił tylko częściowo.

Ustawa prasowa

Co w tej sprawie postanowiono wczoraj

Wczoraj w prezydium Rady ministrów obradowała komisja międzyministerialna w sprawie opracowanej przez wydział prasy ministerjum spraw wewnętrznych, ustawy prasowej.

W naradach wzięli udział przedstawiciele: ministerjum spraw wewnętrznych, sprawiedliwości oraz wydziału prawnego.

Polityka Kredytowa rządu

Jej linje wytyczne zostaną ustalone na konferencji niedzielnej

W niedzielę dnia 18 b. m. odbędzie się konferencja, na której będą ustalone ostatecznie linje wytyczne polityki kredytowej rządu względem miast. Będą rozważane kredyty budowlane i kredyty przemysłowe.

Turcy nie chcą anglików w Smyrnie

Anglia przyjmuje wiadomość tą spokojnie

WIEDŃ, 9. 2. — PAT. — „Neue Freie Presse” donosi z Londynu: Żądanie Turcji opuszczenia Smyrny przez wszystkie okręty wojenne ocenia admiralica londyńska spokojnie. Admiralica wysłała do Smyrny nowe

Nie może być wyjaśnionych

WIEDŃ, 9. 2. — PAT. — „Neue Freie Presse” donosi z Paryża: Poincaré zwrócił się po południu do przewodniczącego komisji izby dla spraw zagranicznych Leygues’a z prośbą o zawiadomienie komisji, że w chwili obecnej nie może dać

Długi angielskie w Ameryce

WIEDŃ, 8. 2. — PAT. — Jak donosi „Neue Freie Presse” prezydent Harding przybył oświadczyć na posiedzenie kongresu, aby odczytać oświadczenie, w którym

Miny zamknęły wjazd do Smyrny

LONDYN, 9. 2. — PAT. — Reuter donosi z Konstantynopola, że wjazd do portu w Smyrnie został zamknięty minami i

Po zamordowaniu najwyższego dostojnika cerkwi prawosławnej w Polsce

Wczoraj o godzinie 8 m. 15 Warszawa została zaskoczona wstrząsającą wiadomością o

zabójstwie metropolity kościoła prawosławnego w Polsce, świątelnego władcy Jerzego. Zabójstwa dokonano w domu nr. 13 przy ulicy Zygmuntowskiej na Pradze, należącej do Soboru prawosławnego, a będącej siedzibą centralnych władz cerkiewnych w Polsce, oraz komitetu rosyjskiego.

Zbrodni dokonał archimandryta Szmaraagd Latyszenko, który zjawił się na audyencji do władcy i zamknął się z nim na klucz, po trwałej przeszło godzinie rozmowie, pozbawił go życia dwoma strzałami z rewolweru.

Po spełnieniu zabójstwa Latyszenko szukał w pałacu arcybiskupa Dionizego, niosąc się z zamiarem popełnienia drugiego morderstwa. Po bezskutecznych poszukiwaniach zgłosił się do pokoju dyżurnych i oświadczył:

— Ja ubił władcy — (zabójcę).

Pobudki zbrodni według dotychczasowych dochodzeń, zdradzają zemsty osobistej.

Zabójca zachowuje zimną krew i nie wyraża skruchy.

W kolonii rosyjskiej w Warszawie panuje wielkie przygnębienie.

Pierwszą „panichidę” odśpiewał protoprez Teodorowicz, Kowalenko i Ludkowski, przy czym protoprez Teodorowicz wygłosił dłuższą wzruszającą mowę do zebranych mnichów i wiernych.

O godzinie 9-ej rano odprawił modły arcybiskup Dionizy.

W południe o godzinie 12-ej odbyło się uroczyste nabożeństwo z udziałem wszystkich wiernych duchownych prawosławnych, jacy przebywali w tej chwili w Warszawie.

Wzwołani zostali do natchmiasowego przybycia do Warszawy: biskup poleski Aleksander, biskup grodzieński Aleksiej, archimandryta z Poczajowa na Wołyniu Damaskin, archimandryta Antoniusz z Wilna oraz wszyscy dziekani z prowincji.

Dzień pogrzebu zamordowanego metropolity dotąd nie został ściśle określony.

Panuje przekonanie, iż pogrzeb odbędzie się w niedzielę.

Metropolita zostanie pochowany w podziemiach cerkwi na Woli obok grobu arcybiskupa Hieronima.

Zapytany przez przedstawiciela naszego sekretarza konsystorza prawosławnego Golebowski, co sądzi o powodach zbrodni, oświadczył, że morderca działał wyłącznie z pobudek osobistej zemsty. Jakiekolwiek bądź to polityczne jest zupełnie wykluczone.

Morderca archimandryta Latyszenko (Smaragd) zachowuje się w więzieniu w dalszym ciągu z wyzywającym cynicznym spokojem.

Nie okazuje najmniejszej skruchy, przeciwnie chlubi się, że dokonał tak wielkiego dzieła, a przyjaciele jego będą go czuli jako „bohatera”.

Podczas przesłuchiwań mordercy w nocy, zadano mu takie pytanie:

— Czy nie wpłynęła na pana atmosfera ostatnich wypadków w Polsce?

— Wy namdekatetie na niewiadomskabo. Niczego obaczahom. (Pan czyni aluzję do niewiadomości. Nic wspólnego). Ja zabiłem człowieka dobrze mi znanego — odparł jakby z przechwałką morderca.

Na nabożeństwie żałobnym w charakterze przedstawicieli rządu obecni byli: kierownik ministerjum oświaty i wyznań religijnych — prof. Mikułowski-Pomorski w zastępstwie premiera oraz wiceminister spraw wewnętrznych — p. Olpiński w zastępstwie ministra.

P. minister Mikułowski-Pomorski złożył arcybiskupowi Dionizemu w imieniu rządu kondolencje.

Sledztwo przeciwko mordercy archimandrycie Latyszenko spoczywa w wytrawnych rękach sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, p. Jerzego Luxemburga, który jest doskonałym znawcą stosunków cerkwi prawosławnej w Polsce.

Lokatorzy-paskarze

Na początek garść cyfr (Telefonem z Warszawy).

Ogółem 9917 zamieszkałych domów liczy Warszawa, według danych statystycznych z dnia 1 stycznia 1922 r.

Obejmują one 217.230 lokali, zawierających w cyfrach okrągłych 460 tysięcy izb mieszkalnych.

Z liczby 217.230 lokali — 195 tysięcy zamieszkiwane są w ścisłym słowa tego znaczeniu przez ludność, reszta stanowią lokale, przeznaczone na sklepy, zakłady, biura i instytucje.

Lokali większych ponad dwie izby mieszkalne, mamy obecnie w Warszawie 66 tysięcy. Otóż mieszkańcy tych 66 tysięcy lokali stają się ośrodkami szeregu artykułów „Dziennika”.

Wszem dziś już wiadomo, iż, wykluczając nieliczne wyjątki, w lokalach tych kwitnie pasek, częstokroć z niesłychaną perfidją stosowany względem sublokatorów — tych obywateli niejako „drugiej klasy”.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Wszystko to, co powyżej, nie jest oczywiście prawdą, lecz tylko ogólnym zarysem.

Kto są ci podnajemnicy?

Ano — zdaniem właścicieli lokali — są to ludzie przeważnie wybitni i wiary, awanturnicy, nieobyczajni, zepsuci, ordynarni, źle wychowani, dokuczliwi. Znaczą się oni w niesłychany sposób nad właścicielami lokali, terroryzując ich i męcząc, o czym zresztą świadczą dziesiątki tysięcy spraw sądowych — każda z żądaniem natychmiastowej eksmisji sublokatora.

W sądzie jednakże sprawa wybiera zazwyczaj całkiem inny obrót. Często oskarżający właściciel lokalu, zażnuje tam miejsce oskarżonego. I w rezultacie oskarżający — jak to niedawno miało miejsce — wędruje nawet do kozy.

A więc na zdaniu właścicieli lokali nie należy poprzestać. Pójdźmy więc dalej. Według danych, zebranych w swoim czasie przez urząd podatkowy, gros osób inteligentnych zawodowo nie posiada własnych lokali w Warszawie.

Są to przeważnie inżynierzy, młodzi lekarze, prawnicy, oficerowie, urzędnicy, studenci, wykwalifikowani handlowcy i rzemieślnicy, nie mówiąc już o dzieciach muzy — artystach, literatach, malarzach, muzykach etc. etc.

To są właśnie sublokatorzy. Prawie wszyscy oni wyzyskiwani są w niemiłosierny sposób przez lokatorów-paskarzy. Niema dziś bowiem takiej ustawy, która należałaby zabezpieczać ich prawa.

Podobne stosunki panują nie tylko w Warszawie, ale i w Białymstoku, Grodnie i innych większych miastach Rzeczypospolitej.

Paskarze i drożyzna drwią z niedołęgów biurokratycznych

Ala cóż temu winna jest ludność miejska, na której to niedołęstwo mści się okrutnie

Sądząc z ilości urzędów, posiedzeń, zjazdów i rozmaitych komisji cennikowych, nadzwyczajnych, eksperymentalnych, drożyzna powinna być już była od dawna zniknąć.

A tymczasem drwi ona z tych niedołęgów poczynając coraz bezczelniej.

I nic dziwnego.

Oto na przykład komisarz nadzwyczajny do walki z drożyzną, a więc mianowany na skutek przyczyn nadzwyczajnych, powinien mieć zdawało się, zakres działalności znacznie przewyższający kompetencje dotychczasowych urzędów, powinien niejako wchłaniać konkurencyjne urzędy komisje i t. d. nie będące w stanie poddać ogromowi trudności.

Dzieje się jednak wprost przeciwnie. Wydział do walki z lichwą i spekulacją przy komisarzacie rządu pozostaje na swoim stanowisku bez żadnych prawie kompetencji. Wiele lokrotnie skompromitowane komisje ekspertów nie przestają dyktować cen lichwiarskich, jakas komisja do zwalczania drożyzny przy radzie miejskiej nie zdradzała nawet tyle porażenia, ile wykazywałyby pierw-

szys lepszy komitet kwesty filantropijnej na prowincji.

Komisat ekonomiczny ministrów jakby wzdrygał się nadzwyczajnemu komisarzowi wyznaczyć zakres działania. Inni słowo — przybywa nowy pełnomocnik bez pełnomocnictw, wykołajony przedwcześnie, skazany na mizerną vegetację na wzór poprzedników.

Świeżo mianowany komisarz do zwalczania drożyzny, jak już o tem donosiliśmy, nie znalazł dotychczas pomieszczenia dla biura. Na ten cel przeznaczono podobno lokal departamentu cel ministerjum skarbu nieprawidłowo mieszczącego się w gmachu ministerjum spraw wewnętrznych przy ulicy Nowy Świat 69. Zanim jednak odbędzie się przeprowadzka, a urzędy państwowe decydują się zwolnić, drożyzna dalej będzie drwić coraz to boleśniej z tych, którzy mają podobno stanąć do walki z nią.

A w biurach ministerjum spraw wewnętrznych jest tyle miejsca, każdy referent niemal ma obywateli oddzielny pokój. Czy to tak trudno umieścić w jednym pokoju dwóch referentów i wreszcie posadzić przy biurku do pracy bezdomnego „dyktatora”.

Z GIEŁDY

(Telefonem z Warszawy).

Papiery procentowe ospala. Akcje bez zmiany. Waluty zagr. mocno.

GOTOWKA

Dolary St. Zjedn. 36800, 37000, 37200

DEWIZY

Belgia 2050, 2060.

Bolsja 1.15, 1.174, 1.24, 1.28.

Londyn 169000, 173500, 174000.

N. York 179000.

Paryż 2325, 2335, 2345.

Praga 1085, 1090, 1125.

Szwajcaria 7100, 7125.

Wiedeń 54, 53 1/2.

LISTY ZASTAWNE

5% Listy m. Warsz. 377.50.

Miljonówka 1720.

AKCJE

Bank Dyk. Warsz. 39000, 39000.

Bank Handlowy 63000.

Bank Kred. w Warsz. 14750.

Bank Przemysł 3650.

Bank Pol. przem. w Lw. 4200.

Bank Zastaw 60000.

Bank Zjed. Warsz. 12000.

Warsz. Tow. Fab. Cakra 730000.

Firley 7500.

Przem. Drzewa i H. 7250.

Warsz. Tow. Kop. Węgl. 153000, 153000.

Lipow. Rau i Loew. 80500.

Ostrowieckie 72500, 73000.

K. Radziłł i S-ka 38000, 37000.

Starachowice 39000, 39500, 38000.

Jyrdów 1.600.000, 1.625.000.

1.600.000.

Z. J. Borkowski 6800, 6750, 6700.

B-cia Jabłkowscy 13700, 13400.

Poczek 4900.

Warsz. Tow. H. i Zegl. 4900, 4700.

4400.

P. Icha Nafta 7700.

Witki 24500.

Michałow 3150, 34000.

Chodorów 49000, 50000.

Nobel 18000, 18100.

Hurt 4000, 4200.

Parowóz 10500.

Rybitki 6900, 6500.

Habermasz 74000, 74500.

Czaplański 104 000, 113000.

Zieloniewski 15000.

500 i 500 1/2 6000.

Czy Francja chce napast na Anglię

Francja najdalej za dwa lata chce napast na Anglię. Nie waży się tego twierdzić i poręczać prawdziwości tego twierdzenia wybitny polityk niemiecki, długoletni parlamentarzysta jeszcze za czasów Cesarstwa, członek obecnego parlamentu i minister republikański, pan Jerzy Goethein, nawiasem mówiąc, wróg zapamiętały narodu polskiego i niezawisłej Polski. Na szpaltach wiedeńskiej „Neue Freie Presse” z wtorku dnia 6 lutego pan Goethein, powołując się na zdanie jakiegoś bardzo znanego, starego dyplomaty, którego nazwiska przecież przezornie nie wymienia, utrzymuje, że najdalej za półtora roku do dwóch lat Francja napadnie na Anglię. Celem poparcia rzekomej prawdziwości swoich twierdzeń, pan Goethein informuje, że rząd francuski zbudował i buduje w dalszym ciągu olbrzymią flotę powietrzną, złożoną z wielkich, dużego typu aeroplanów. Te samoloty mogą zabierać znaczne zapasy amunicji, bomb, pocisków z gazami trującymi. Przeciwno komu mogą one być skierowane? — pyta pan poseł Goethein. Tylko przeciwko Anglii — odpowiada sam sobie. Z pomocą tych samolotów Francja chce zniszczyć Londyn. Wobec tych samolotów kanał La Manche i flota wojenna angielska traci zupełnie na znaczeniu. Zresztą na flotę angielską, wojenną i handlową, Francja przygotowała inny środek. Oto zbudowała i buduje olbrzymią flotyllę czółen podwodnych. Jest to dzisiaj największa flotylla podwodna, jaka istnieje na kuli ziemskiej. Dzięki tej flotylli Francja odepnie wszelki dowód żywności i surowców do Anglii. Oglądzi ją i zmusi do świetowania jej fabryki. Wobec kilkuset czy więcej czółen podwodnych francuskich nie pomaga wszelkie angielskie środki zaradcze i sygnały ostrzegawcze. Według pana ministra Goetheina Anglia jest dzisiaj na łasce Francji. Chyba, że zerwie z Francją, połącząc się z Niemcami i zażąda od francuzów natychmiastowego opuszczenia Zagłębia Ruhry i krajów Nadreńskich.

Te ostatnie zdania zbyt nawiązują zdradając właściwy cel straszków, wystawianych przez niemieckiego ministra za pośrednictwem wiedeńskiej gazety. Francja istotnie zbudowała liczną flotę powietrzną, złożoną z wielkich samolotów. Lecz nie przeciwko Anglii. Z pomocą tej floty powietrznej Francja trzyma w karchach Berlin, którego nie mogła dościsnąć w latach 1914—1918, podczas gdy dzięki bliskości granicy niemieckiej, Paryż co chwila znajdował się pod bombami samolotów niemieckich. Na wypadek rzucenia się Niemców na Francję, w 48 godzin później Berlin będzie bombardowany. Flotylla podwodna francuska posłużyć ma do bardzo starannego zabiokowania wybrzeży i portów niemieckich, by odciać Niemcom dowóz żywności i surowców i uniemożliwić wywóz towarów.

Francja nie ma powodu prowadzenia wojny z Anglią. Wojny francusko - angielskie wieków średnich toczyły się tak długo, jak długo królowie angielscy mieli pretensję do posiadania części terytorium francuskiego. Potem w XVII wieku i XVIII wieku walki anglo-francuskie rozgrywały się częściej o obronę Holandii przed zabiorczyścią Ludwika XIV, częściej o terytorialną kolonizację morską. Ostatnim przebiegiem tej rywalizacji był spór o Faszodę pod koniec XIX wieku. Teraz powodu do wojny anglo - francuskiej już nie ma. Niemcom nie udało się poszczuć Francji na Anglię lub Anglii na Francję. Alamy w rodzaju artykułów p. ministra Goetheina są zbyt naiwne, bo zbyt przejrzałe, by mogły robić wrażenie lub osiągnąć skutek. Jedynym wrogiem pokoju europejskiego są — Niemcy.

Historja pewnej sprawy o szpiegostwo

„Trudno jest nie pisać o szpiegach”.

Panowie Kiwa Bluman, Miszka Gelibter, Sasza Kornblum doszli pewnego dnia do przekonania, że wywołanie do Gdańska tajnych dokumentów wojskowych jest zajęciem przede wszystkim pożytecznym i następnie prawie bezpiecznym. Rzeczywiście, niestety, całkowicie potwierdziła ich mniemania. A oto, jak to się stało:

Bluman, Gelibter i Kornblum znali w komendzie miasta plutonowego Genka vel Orzeżo-rza Jejmiana. Jejmian zajmował skromne stanowisko rejestrowa-tora. Przez jego ręce przechodziła cała prawda tajna korespondencja.

Wszystkie „Ordre de bataille” kierowane do poszczególnych oddziałów wojskowych na terenie D. O. K. mechanicznie musiał przebiec przez „życiową neutralność” Jejmiana. Urządzono tedy, że Jejmian będzie dostarczał swym przyjaciółom dostępne dla niego tajne akta. Interes rozwijał się świetnie.

Oddziały przysyłały do komendy miasta po rozkazy szeregowców niebardzo rozgar-niętych. Jejmian dawał im szereg kopert i kazał ryczałtem kwitować. Cóż tedy dziwnego, że ginęła jedna lub druga ważna koperta? Szeregowiec szedł na odwach za zagubienie urzędowego „kawalka”; „dotyczący” urządził „urgowa”; „tamtejsza komenda” o nadesłanie „duplikatów, względnie kopii” zagubionego dokumentu, zaś skradziony dokument spokojnie wędrował do Gdańska w wentylatorze sleeping’u.

Wracanie kradzionych dokumentów, aby zbyt nie fałtować Jejmiana, odbywało się też w pobliżu komendy miasta, w Ogródzie Saskim. Raz zdarzyło się, że pewien „Ordre de Bataille”, który przechodził przez ręce Jejmiana i nie do-szedł do rąk adresata, t. j. jed-nej z dywizji w okolicach War-szawy, był znaleziony w dwa dni później w pociągu pośpie-szonym Warszawa — Gdańsk w wentylatorze. To panowie Bluman et consorts, aby się nie narażać na „wpadunek” przy osobistej rewizji w Tczewie umieszczali w wentylato-rach zwoje przewożonych do-kumentów, do których, rzecz prosta, nigdy się nie przysna-wali, jeśli przypadkiem znale-ziono je tam.

Interes świetnie się rozwijał. Do Gdańska lechały tajne akta,

z Gdańska przyjeżdżały za to perfumy i jedwabne podczochy dla powabnych przyjaciółek Kiwy, Miszki i Suszki.

Lecz oto, o tym wspaniałym interesie dowiedział się czwarty przyjaciel niejakiej Elżusy vel Lutek Cejtaj, który zaprzagnął należeć do spółki. Poważni wspólnicy nie mieli do niego zaufania i chcieli mu dać han-dlowe „odczepne”. I zapropono-wali mu pewien stały procent od każdego wyjazdu do Gdańska, aby tylko im nie przeszkadzał w robocie. Cejtaj jednak nie chciał brać pienię-dzy za nic i koniecznie domagał się przyjęcia do spółki w cha-rakterze wspólnika o pełni praw.

A gdy mu ostatecznie odmówiono, zademonstrował swoje to-warzystwo. Denuncjacja nie miała powodzenia. Cejtaj z-wymyślał jak się patrzy, zaś dokumenty lechały do Gdań-ska.

Cejtaj nie dał za wygraną i ponowił swą denuncjację. Tym razem obrażono się na niego i... Cejtaj powędrował do więzie-nia. Panowie Bluman, Gelibter i Kornblum woleli nie czekać na wyjaśnienie nieporozu-mienia i zbiegli z Warszawy. Kiedy więc władze decydo-wały się ich zaresztować nie było już po nich śladu. Na pla-cu został jedyny Geniek Jej-man, który sądził, że zebrane co do niego dowody są zbyt ni-kie, aby mogły spowodować za-resztowanie go.

Stało się jednak inaczej. Jej-man wreszcie powędrował do więzienia. Po pewnym czasie odbyła się rozprawa: „Jejma-na uniewinniono.

Wskutek protestu prokuratora wojskowego sprawa była ponownie rozpatrywana przez Najwyższy Sąd Wojskowy. Sąd skasował wyrok sądu pier-wszej instancji, który nie umio-tył wyrok sądu apelacyjnego. Wydano ponownie rozkaz a-resztowania. Wszystko tedy zdawałoby się w najlepszym porządku.

Tylko... tylko Jejmian nie chciał czekać na rozstrzygnię-cie kwestii natury prawnej i zbiegł.

A teraz jedno pytanie pod adresem czytelników właści-wych. Czy nie należałoby w spra-wach szpiegowskich być nieco bardziej ostrożnym?

OBRAZKI Z WARSZAWSKIEJ PALESTRY

Kuna Orzeszek

Władztwo jego nazwisko nie jest ustalane. Jedni nazywają go Kuną Orzeszką, inni — Hierszele der Stolze — dumny Hierszele. A oto konterfekt.

Sumiasty was, niebieskie o-czy, typ arcyarmacki; dać mu tylko kontusz i karabele i Kuna Orzeszek poprowadzi w salie de pas perdus poloneza.

Gdy Orzeszek krokiem ojca narodu przemierza korytarz sa-dowy, ma się doprawdy wraże-nie, że ten kochanek Temidy, która w kołysce złożyła pocu-tunek na jego ustach, jest jedynym spadkobiercą tradycji słyn-nego Jana Olrycha Szanieckiego.

Szlachetność promieniuje z jego postaci. Za chwilę obę-dzie się rozprawa, Orzeszek zwycięskim wzrokiem toczy po sali.

Na ławie oskarżonych zasie-dają organ leśnych dziadków o

pięknych słwych brodach. Orzeszek rozpoczyna arje. Parlando jest potoczyste, kan-tylena szeroka, emiaja praw-dliwa.

Nonsensy prawne są zaglu-szane z łatwością, z którą o le-pasie walczą może jedynie swoboda przypadkowego pła-rza żydowskiego Szaloma Asza, gdy w jednym ze swych utworów napisał: „Był wielki, mroźny noc zimowy”.

Gdy słucha się tego znako-mitego aktora, grającego rolę adwokata w życiu, żal nie-ziemni chwyta, że dr. Fregoli „Z tego, co najważniejsze” Je-wrelnowa, nie zaangażował go do swego teatru tycia. I to dr. Fregoli, który brał przecież aktorów ze scen prowincjonal-nych.

Biedna Kuna!

(Lwów).

Podatek od węgla

Obowiązuje on na Górnym Śląsku, a nie obowiązuje w b. Kongresówce i Małopolsce

Od 20 kwietnia 1922 r. na Górnym Śląsku, jak zresztą w całym Niemczech, obowiązuje podatek 40% od ceny wę-gla. Ten podatek państwo polskie pobiera i teraz od kopalń, leżących w polskiej części Gór-nego Śląska.

Tymczasem na reszcie ob-szaru Rzeczypospolitej, zlwaz-cza w Zagłębiu Dąbrowskim, kopalnie pracujące w warun-kach, zbliżonych do górnoślą-skich, i produkujące węgiel nie-wiele ustępujące jakościowo węglowi górnośląskiemu są zupełnie wolne od podatku.

Natomiast ceny węgla z ko-pań Zagłębia Dąbrowskiego i

Krakowskiego nie tylko dorównują cenom węgla górnoślą-skiego, ale je nawet obecnie co-kołwiek przewyższają, czyli cała prawie kwota, przypada-jąca na podatek od węgla w obu Zagłębiach, przypada naj-niefortunniej producentom wę-gla jako zysk z przedsiębior-stwa.

Rząd ma zamiar przeto roz-ciągnąć podatek węglowy, ob-owiązuje na Górnym Śląsku, także na byłą Kongresówkę i Małopolskę. Dąłoby to skarbo-wi państwa przeszło 15 miljar-dów marek dochodu według norm obecnych.

Rząd zwołuje ankietę budowlano-mieszkaniową

Będzie ona miała znaczenie decydujące dla naszego życia gospodarczego

Według otrzymanych przez nas informacji p. prezes mini-strów postanowił zwołać an-kietę budowlano - mieszkano-wą.

Celem tej ankiety — podobnie jak ankiety, którą od końca gru-dnia 1922 r. przeprowadza „Ex-press Poranny” — będzie zbada-nie praktyczne wszystkich

przeszkód, tamujących rozwój u nas ruchu budowlanego, i u-stalenie środków, z pomocą których da się usunąć owe przeszkody, by wreszcie ruch budowlany zaczął się u nas roz-wijać w wzmocnionym tempie.

Wymagają tego interesy pań-stwa, oraz interesy obywateli.

Oficerskie diety zagranicą

Jak się dowiadujemy, ofi-cerom studiującym zagranicą podwyższono diety dzienne, które obecnie wynoszą: dla ge-nerałów, odbywających kursy informacyjne — 80 fr. franc.

skich; dla oficerów, przebywa-jących na studiach w Paryżu — 65 fr. frs. i dla oficerów, prze-bywających na studiach poza Paryżem — 50 fr. frs.

Wyniki rewizji w województwie wotyńskim

Komunikat ministerjum spraw wewnętrznych

Komisja do przeprowadzenia kontroli w urzędach, podległych ministerjum spraw wewnętrznych po dokonaniu inspekcji i kontro-li urzędów wojewódzkiego w Łucku oraz starostw w Łucku, Ró-wnem i Kowie — wróciła dn. 3 II. r. b. do Warszawy.

Prace Komisji na terenie wo-jewództwa wotyńskiego, rozpo-częte dn. 24 I. r. b. prowadzo-ne były pod przewodnictwem inspektora pełnomocniejszego p. St. Twardo, przyczem w skład komisji wchodził p. insp. Wrze-siński (sprawy samorządowe) na-czelnik wydziału min. spr. wew. Gaweł, insp. Iwański (sprawy administracyjne i bezpieczeństwa) insp. K. Gł. P. P. Ludwikowski (sprawy bezpieczeństwa i policji państwowej) zast. nacz. wydz. Berkan (sprawy budżetowo-ra-chunkowe) naczelnik kancelarii m. a. wew. Robaczewski (spra-wy kancelaryjne) kierownik wy-

działu Withowski (sprawy ogólne i sekretariat).

Skoordynowane wyniki pracy komisji otrzymały wyraz w for-mie pismyślnych uzasadnień do-różnych, dotyczących szeregu spraw dyscyplinarnych, wdroż-nych przeciwko kilku urzędni-kom administracji politycznej, tymczasowych zawiesz w po-łnieniu służby, oraz wniosków w sprawie natychmiastowych zwolnień ze służby państwowej, przyczem winni stwierdzonej nadużyć postawieni zostali w stan oskarżenia i osadzeni w po-lipenia władz adreśowanych w an-ecie śledczych.

Wnioski, stanowiące rezulta-prac komisji, referowane w mi-nisterjum dnia 8 II. zatwierdził w całej rozciągłości minister spraw wewnętrznych, tak, że odnośne rozporządzenia ostate-cznie weeszły w życie.

Przegląd prasy

„Express Poranny” przypo-mina, że dziś upływa termin ul-timatum, w którym sprzymie-rzeni domagają się opuszcze-nia przez litwinów Kłajpedy.

A więc na wypadek, jeżeli napastnicy litewscy, którzy do konali najazdu na Kłajpedę, na-jdalej w dniu dzisiejszym nie o-puszczą tego miasta i okręgu, w takim razie wielkie państwa Ententy zastosują do Litwy środki przymusowe. Jakże to będą środki? — zapytu-je „Express” i natychmiast tak-ką daje odpowiedź: Na razie niekoniecznie muszą to być środki orężne, mogą to być ty-gory, czepiane z arsenału dy-plomatycznego.

„Kurier Polski” w depeszy z Paryża donosi, że posłom i se-natorom wręczony już został raport posła L. Marin’a, refe-renta komisji budżetowej pa-rlamentu francuskiego, w spra-wie projektu prawa o udziele-nie Polsce kredytów do wyso-kości 400 milionów franków.

Raport stwierdza, że „Trzeba być całkowicie po-zbawionym zmysłu polityczne-go, by odmówić kredytu Pol-sce, szczególnie wobec dowo-dów żywotności, energii i przedsiębiorczości, których do-starczyła ona pomimo niezmi-rnie trudnych warunków, i tych wysiłków, które Polska już u-czyniła. Projekt omawianego prawa został przyjęty jedno-myślnie przez komisję budże-tową.

„Jakis taniec obłąkanych — pisze „Robotnik” — uprawia się w chwili obecnej w Polsce, który dosięga swego najwięk-szego napięcia na tle sprawy Niewiadomskiego. Nabożeń-stwa żałobne, nekrologi, po-wódz tkliwych artykułów — słowem gloryfikacja i pasowa-nie na nowego męczennika i świętego narodowego człowie-ka, który popełnił niebywałe zbrodnie.

Zniesienie ograniczeń praw własności w obozie warownym — Poznań

Jak się dowiadujemy, nie-króre bardziej na wschód wysunęte fortej poznańskie, ze względu na przewartościowa-nie taktycznego i fortyfikacyj-nego ich znaczenia — zostaną w najbliższym czasie zniesione.

W związku z tem wszelkie ograniczenia praw własności, wynikające z mocy obowiąz-ujących ustaw wojskowych — tracą na znaczeniu.

Należy więc w najbliższym czasie oczekiwać rozbudowy dzielnic wschodniej miasta, któremu już dziś jest zbyt ci-sno.

Dr. M. Kacnelson
choroby wewnętrzne skórne
BIAŁYSTOK, Kilińskiego 8
przyjmuje od 9-11 4-7
Telefon 646

Dr. Dawid Kagan
Choroby dziecięce b. asystent kl-chorob dziecięcych w Petersburgu
przyjmuje od 11-12 i 4-6 wiecz.
BIAŁYSTOK, Zamkowa 25.

DR. GURWICZ Specjalista
weneryczne i moczopłciowe
Leczą promieniami Röntgena. Przy-jmuje od godz. 10-1 i 4-8. Kija-tek, Lipowa 17.

DR. NEUMARK b. ord. Płoc-za fizjologicznego w Pł. weneryczne
Chor. wener. skórne i moczopłciowe (255-214) od 10-12 i 4-8 po ul. Kilińskiego 24 II (u-łomieniec) w Białymstoku.

Dr. J. Walewski
Choroby wewnętrzne, skórne
weneryczne. (Odwiedzenia
od 10-12 i 4-8)
Rynek Kościelny 3 Od 8-9-7

Maszyny do pisania „UNDERWOOD”
wszystkich rozmiarów zawsze
na składzie a także dodatki do
maszyn, oraz naprawy i prze-robki maszyn.
Zapraszamy do nas.
BIAŁYSTOK, Zamkowa 24 13
tel. 24.

Dentysta - lekarz J. JOSIM
po powrocie z wojny przyjeżdża.
Warszawska 7 dom trylingowej

DR. SZACKI
CHOROBY wewnętrzne i skórne
BIAŁYSTOK, ul. Kilińskiego 8
przyjmuje od 9-11 4-7

Doktor M. Kanel
Prowadzi i wznowił przyjeżdża
Specjalnie choroby weneryczne
moczopłciowe skórne (wideo) al-
Blenkowiaka 27. przyt. 1-14-8
Kobiety i dzieci 2-3 pp.

Dr. Leon Kryński
Specjalista chorób wewnętrznych
i moczopłciowych (wideo) al-
(odwiedzenia od 10-12 i 4-8)
Przyjmuje od 9-11 4-7
Białystok, Lipowa 33.

Rejestracja.

Przedłużenie okresu dodatkowego.

Olbrymi napływ zgłaszających się do dodatkowej rejestracji rezerwistów, skłonił miarodajne czynniki do przedłużenia terminu wpisów jeszcze o jeden tydzień, tj. do dnia 15 lutego br.

Ta, naprawdę już do ostatnich granic posunięta, wyrozumiałość władz w stosunku do oświadczających się w większości obywateli (bo trudno uwierzyć, aby każdy z opóźnionych do rejestracji miał nieprzezwyciężone przeszkody w spełnieniu powinności we właściwym czasie) — ta, powtarzamy, lojalność i efekty urzędowych winna z jednej strony być bodźcem do wzajemności ze strony obywateli

z drugiej zaś poważną przestrożką dla niepoprawnych, że po upływie drugiego dodatkowego okresu, nie będzie już żadnego usprawiedliwienia ani pobjawiania.

Sama formalność zarejestrowania się zabiera bardzo niewiele czasu, trzeba tylko mieć w pogotowie wymagane dokumenty, stwierdzające tożsamość osoby, datę urodzenia oraz wyjaśniające stosunek rejestrowanego do powinności służby wojskowej w ogóle, a w szczególności Armii Polskiej przedwojennej. Należy więc mieć metrykę urodzenia, dowód osobisty, tudzież jakiegokolwiek świadectwo władz wojskowych.

nym programem.

Bufet został zaopatrzony przez miejscowych PP. Kupców i Rzemieślników, wobec czego ceny sprzedaży będą bardzo przystępne.

Dochód przeznaczony na biłotekę i zakup instrumentów muzycznych dla szkoły.

Ceny biletów wstępu po 3 i 5 tysięcy marek.

Bal Maskowy R. O. S. O. Dziś, w sobotę 10 b. m. Klub R. O. S. O. organizuje wielki Bal Maskowy. Za najlepszy kostium stylowy wyznaczono nagrodę. Początek balu o g. 10 wiecz. Do g. 2-ej panie obowiązuje się być w maskach. Wstęp za zaproszeniami.

Zabawa w Ognisku. W Ognisku tradycyjna sobotnia zabawa tańcowa. Początek zabawy o g. 9 m. 30, koniec o g. 4 w nocy. Wstęp dla członków 1000 mk. dla gości 2000 mk.

Bal Akademików w pałacu Branickich (gmach Urzędu Wojskowego) zapowiada się również świetnie. Młodzież ma nieprzeparty urok a wiodzień licznych przyjaciół, którzy nie

omieszkają skorzystać ze sposobności, by czynem zaświadczyc swe sympatie. Dziś przeto o godz. 9 wieczór sala balowa „podlaskiego Wersalu” zarozi się od wytwornych gości.

Znajdą się tam niewątpliwie i ci z sympatyków młodzieży, którzy z tych czy innych przyczyn pocztowo-katastrofalnych nie otrzymali w porę swego imienia. Komitet balowy, acz oświadczył nie ponosząc w tem żadnej winy, już z góry za nie niedomagania przeprasza i postara się do naprawić, doręczając zaproszenia przy wejściu. Spraszać tedy ilużenie, a nie pożałujcie!

W sprawie „Dnia Aktora”. Filja Związku Artystów Scen Polskich przy teatrze „Nowości” z Krakowa prosi nas o znaczenie, iż z powodu wyjazdu z Białegostoku Teatru „Nowości”, przedstawienie, zapowiedziane na wtorek 13 lutego w „Dniu Aktora”, nie odbędzie się w Białymstoku, lecz w Brześciu.

Za zarząd Filji Z. A. S. P. A. Kuczkowski.

Kronika policyjna

Wykrycie kradzieży. Ekspozytura Urzędu Śledczego wykryła sprawców kradzieży bielizny wartości 800.000 mk., dokonanej u M. Wajcera (Nowy Świat 28). Ujęto złodziei: P. Zarkowskiego, Z. Babinińskiego i J. Karpińskiego i osadzono pod kluczem.

Bez dowodów osobistych udał się do Warszawy J. Klonowski. W Włocławku Klonowskiego zatrzymano.

Na granicy litewskiej zatrzymano białostoczanina, Bordulewicza, usiłującego ułotnić się nielegalnie do Litwy.

Zamykajcie bramy w czasie właściwym, gdyż inaczej policja pociągnie winnych do odpowiedzialności, jak to ostatnio miało miejsce z p. A. Zabłudowską i A. Rozenblumem (Kilkińskiego 10).

Kradzież w pociągu. W pociągu Warszawa — Białystok skradziono M. Piutowski kiesz z towarem wartości 300 tys. mk.

Kradzież drzewa z lasu. Mała miejscowość w woj. Ogińskiego. Białostoczek. Poszkodowany J. Doroszkiewicz doznał straty na znaczną sumę.

Amatorzy świń. B. Zapiet (Skorupka 48) i A. Opalka (Wiktoria 4) skradli 3 świń, skradli 2 wieprzki. Kradzieży zostały wykryte, a amatorzy wieprzów pociągnięci do odpowiedzialności.

Kradzież zbóż. M. Kapiński przy ul. Młynowej skradł 1000 sztuk zbóż. Na sumę łączną 400 tys. marek.

Gra hazardowa. Kwiecień w dniu rynek. Oszuści w najlepszym stylu kradli przy pomocy tysiącznych pomysłów.

Djablik drukarski.

Do recenzji wczorajszej z „Kroniki kradzieży” — „Djablik drukarski” — przedstawił nam kilka pomniejszych omyłek drukarskich — błąd korektorski w przekreśleniu nazwiska. I tak w ostatnim zdaniu przedostatniego ustępu znajdujemy nazwisko „Jankowski” obok Cesarzowskiego. Ma być: Jabłońska, czego napewno do-

niwili się ci z naszych czytelników, którzy nie przedstawił nam Krakowskiego Teatru „Nowości” w „Palasie” i wiedzą, że partnerką baletmistra Cesarzowskiego jest bluzniczka naszej publiczności, prima ballerina Teatrów Warszawskich, p. Cecylja Jabłońska.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

(Telefonem z Warszawy).

Zachowanie się zabójcy Metropolity Jerzego.

Czeka go sąd doraźny.

Na podstawie decyzji prokuratora sprawa przeciw mordercy Metropolity Jerzego, głowy Kościoła prawosławnego w Polsce, została skierowana na drogę postępowania doraźnego. Śledztwo będzie zakończone najdalej w ciągu dni 14-tu, potem odbędzie się natychmiastowa rozprawa i wykonanie wyroku.

Zachowanie się mordercy jest w dalszym ciągu wyzywająco-spokojne. W dniu dzisiejszym,

gdy przewożono go karetką do sądu śledczego, zartował i śmiał się z eskortującymi go, twierdząc że doskonały tancerz, za który prawosławni uczą go pomnikiem.

Morderca zdaje sobie sprawę że zostanie rozstrzelany i twierdzi że bochaterski koniec swego życia. Zaprzecza on jakoby działał tylko z pobudek osobistych, poświęcił się natomiast dla dobra cerkwi prawosławnej.

KUPUJCIE POŻYCZKĘ ZŁOTĄ

Mam na sprzedaż
Majątek ziemski rozmiem wielkości oraz piękne kamienice w Poznaniu i w prowincji, gospodarstwa, hotele, młyny, tartaki, przedsiębiorstwa handlowe i t. p.
Zgłoszenia przyjmuję
Biuro Komisowe Józef Ceyba
Poznań, Komisja Zymonta Augusta 2.

Orocznik i tożsami potrzebni zaraz lub od 1 marca do majątku Horostajski, stacja kolejowa Monki (mi. Białostockiej). Zgłoszenia do właściciela majątku Włodkowskiego. 150

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie nie demobilizacyjne, wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Adama Pawłowicza (roz. 1890), zam. przy ul. Knyazyńskiej 13. 148

Zgubiono kartę powołania, wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Władysława Makala (roz. 1891), zam. przy ul. Baranowskiej 12. 149

Zgubiono weksle, wyd. w roku 1918, przez Zyska Lewina, żyrowane były przez Hirsza Kaufmana, na sumę ogólną 10.000 rubli, z tej sumy wypłacono 2 tys. rubli z podpisem majtków Józefa i Estery Czerwowej, zam. w m. Lublinie. Jednocześnie zawładniłem te rachunki pomiędzy mną a p. Z. Lewinem do dzisiejszego dnia zostały uregulowane. M. Chk. 147

Zgubiono kartę powołania, wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Włoda Goldberga, (roz. 1893) przemyt zgubiono amerykańskie papiery i numer wizer. Amerykańskiej. Zam. przy ul. Malinowskiej 15. 144

Zgubiono kartę powołania wyd. przez P. K. U. w Białymstoku na imię Ozer Messer (roz. 1886) zam. przy ul. Zamienholca 31. 140

Skradziono kartę zwolnienia na Nr. 173 wyd. przez P. K. U. w Ostrowie na imię Adolfa Truskalskiego pow. Białostocki gm. Stylmachowa. 152

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie nie demobilizacyjne, wyd. przez P. K. U. w Białymstoku na imię Władysława Soboty, roczn. 1898, zam. letnisko Zwierzyniec. 153

Skradziono paszport polski i patent od sprzedaży rozporządzeń towarów lokacyjnych, wyd. w m. Białymstoku przez Izbę Skarbową, na imię Dominika Kiersnowskiego, zam. we wsi Kiersnowie-pow. Białostocki gm. Biał. 151

Zgubiono kartę powołania, wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Wiktora Kuznieczuka, (roczn. 1888) zam. we wsi Kiewiszowie pow. Białostocki gm. Juchnowieckiej. 143

Pracownica aptekarska poszukuje pracy, oferta do Red. Dzienn. Biał. dla Z. K. 137

Inteligentna osoba poszukuje pracy, zarabiającej lub też bony do dzieci władających językiem francuskim, może dać początki muzyki. Oferta do Red. Dzienn. Biał. dla Z. K. 136

Zgubiono kartę powołania, wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Wiktora Kuznieczuka, (roczn. 1888) zam. we wsi Kiewiszowie pow. Białostocki gm. Juchnowieckiej. 143

Pracownica aptekarska poszukuje pracy, oferta do Red. Dzienn. Biał. dla Z. K. 137

Zgubiono kartę powołania, wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Wiktora Kuznieczuka, (roczn. 1888) zam. we wsi Kiewiszowie pow. Białostocki gm. Juchnowieckiej. 143

Krakowska Operetka „Nowości”.

Otrzymujemy następujące pismo:

Po 10 tygodniowym pobycie uważamy za obowiązek złożyć naszym szanownym podziękowanie naszym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powodzenia i dopomogli nam w tak ciężkich warunkach utrzymać Teatr tak długo w Białymstoku.

Przedevším W. P. Wojewodzie Popielewskiemu i Wice-wojewodzie Kotkowi, którzy radą i poparciem byli pierśmi, co zachęcali nas do pobytu w Białymstoku. W. P. Przewodniemu Szymańskiemu za algii nam uczynione, W. P. Staroście Kmicie.

Szczególne podziękowanie należy

się Prasie, która nas zupełnie bezinteresownie z całą serdecznością popierała. Właścicielowi Teatru Gintwiczowi. Na koniec kuchanie publiczności Białostockiej, która tak licznie uczęszczała na nasze przedstawienia, nie szczędząc oklasków i uznania.

Unosimy z sobą najmilsze wspomnienia, prosząc o zachowanie nas w pamięci. Wszystkim Bóg zapłać i do miłego niedługo widzenia!

Dyrekcja Krakowskiego Teatru „Nowości” —

Dyrektor Tadeusz Pilarzki i syn z całym personelem.

W niedzielę wieczór ostatnie przedstawienie i pożegnanie.

Koniec znaczków pocztowych.

Na listach, nadchodzących z Niemiec, niema już znaczków pocztowych, jako odciski dwóch pieczęci, z których jedna opiewa datę i miejsce nadania listu — druga zaś opłaconą należność z nadpisem: „Deutsches Reich”.

O ile nie jest to tylko przejściowa forma stemplowania listów, możnaby mówić o początku końca marki pocztowej w ogólności. Bo jest bardzo prawdopodobne, że i inne kraje pójdą w tej mierze za przykładem Niemiec.

Pociągnięto w dalszym następstwie wymarcie filatelistów i zanik sztuki dyskretnego porozumiewania się zapomocą od-

powiedniego naklejania znaczków pocztowych. Stworzy to zatem lukę dotkliwą w korespondencji miłośnej z okresu zabiegów wstępnych, mających na celu dyskretne wysondowanie terenów.

Natomiast w dziedzinie higieny stanowić będzie nową zdobycz, wiadomo bowiem, że niewłaściwy sposób zwilżania marek... językiem był niejednokrotnie skutecznym rozsadnikiem chorób.

A więc: znaczku pocztowy, ty, z którym łączą nas przerożone wspomnienia, dobywasz dni swoich ostarka. Vale, mortuus!

Handel, finanse i drożyzna.

w Białymstoku.

Dowód Wczoraj przybyły do Białegostoku 2 wagony towarów kolonialnych, 3 wag. maki, 2 wag. szmat, 1 wag. wełny, 1 wag. żelaza i 1 wag. papieru.

Wywóz W dniu wczorajszym wysłano 5 wagonów sukna, zaadresowanych do Galicji — Kupcy z Równego zakupili na 20 milionów mk. bielizny, która zostanie przetransportowana do Rosji.

Białystok bez pieniędzy. Białystok przemysłowy odczuwa niezwykle brak gotówki. Ostatnio przyznane podwyżki plac robotnikom podniosły do kwot olbrzymich wypłaty, tymczasem brak kredytów i gotówki obrotowej stawia przemysł wobec ciężkiej sytuacji. Sytuację tę wykorzystują zresztą prywatni dyskonterzy, którzy dziś pobierają do 7 mk. od tysiąca dziennie. Do sprawy tej „Dziennik” czerwoną powróci.

Wyzysk paskarski piekarzy. Właściciele piekarni na swój sposób wykorzystali podwyżkę plac robotników piekarskich. Udzielona przez nich podwyżka robotnikom piekarskim podniosła cenę o 10 mk. na funcie. Właściciele piekarni postanowili

jednakże zarobić na podwyżce i podnieśli cenę chleba o 50 mk. na funcie, wiedząc, że wobec naszej bezwładzności ujdzie im to bezkarnie.

Komisja drożyzniana, która w swoim czasie powstała z inicjatywy p. prok. Kurmanowicza i działała w Magistracie, spożyła snem wiecznym w załączku jeszcze, opuszczona przez swoich życiodawców. Tak jak wszystko u nas w Białymstoku, Zebrań, komisje, wiele halasu i potem okragle zero. A tymczasem pasek hula, lichwa kwitnie, a paskarze w kulak się śmieją pod nosem Magistratu i władz prokuratorskich, które teraz zajęły się przeważnie sprawami zatargów mieszkaniowych.

Nie grzeszymy nadmiarem używania mydła, mimo to i na tym artykule paskarze robią świetne interesy. Ceny na mydło idą w górę codziennie.

Woda kolońska podrożała w ciągu ostatnich kilku tygodni o 100 proc. przeszło.

Oliwa do smażenia staje się niedostępną. Cena na oliwę poszła o 10 mk. na funcie. Właściciele piekarni postanowili

Kłopoty państwa Kłopotów.

Historja jakich nie mało,
A wszystko się przez wojnę stało.

Lat temu dziesiątek — może trochę mniej, a może odrobnie więcej — przy ul. Szkolnej w Białymstoku uwili sobie gniazdko rodzinne małżonkowie Ch. i M. Kłopotowie.

Wbrew znanej sentencji łacińskiej: *nomen — omen*, państwu Kłopotom darzyło się jak z płatka. Interesy szły pomyślnie — pożyczki mieli zgodne. Po roku zgłosił się bocian z pierworodną córeczką. Ze to jednak rodzice zawsze chętniej widzą syna w roli prymariusza, bocian szczerze pomyślał o poprawce. Zanim jednak zdążył przybyć, pan Kłopot musiał rzucić dom i rodzinę, porwany huraganem wszechświatowej wojny.

Opuszczona małżonka czyli, co do niej należało. Powiwszy w parę miesięcy po wyjeździe męża tegoż chłopaka, zajęła się gorliwie domem i rodziną. Musiała pracować za siebie i męża jak tyle innych zresztą żon nieobecnych małżonków, którzy na polu chwały czynili swoją powinność.

Mijały lata, rosła tęsknota i troska o zaginionego bez wieści ojca rodziny. Skończyła się wojna jedna, po niej druga — a p. Kłopot nie wracał i znaku życia nie dawał. Mimo to pani Kłopotowa dochowała mu nie-

złomnej wierności i czekała z upragnieniem powrotu. Wszak repatriacja jeszcze nie zakończona. Dzień w dzień powracają jeńcy, uchodźcy i wyzdrowieńcy, których losy wojny zgnały na drugi koniec świata. Silna wiara nie zawiodła. Oto bowiem parę dni temu przybył do Białegostoku towarzysz wojennych przygód p. Kłopot i przywiózł pani Kłopotowej wiadomą informację o mężu.

P. Kłopot żyje, jest cały i zdrow i powodzi mu się nawet nienajgorzej. Osiedlił się w Smoleńsku, a nie mogąc doczekać się chwili powrotu, zapewne z nudów lub też może dlatego, żeby... nie wyjść z wprawy... ożenił się powtórnie i jest dziś ojcem dwójki dzieci. Gdy otworzył jednak się drogi powrotu, p. Kłopot natychmiast ciał z nich skorzystać, lecz, oczywiście, w pojedynkę. Temu atoli energicznie sprzeciwiła się druga małżonka i zamiary spełzły na niczem.

Teraz dopiero p. Kłopot znalazł się w prawdziwym kłopotcie, z którego może wydobyć go pani Kłopotowa i, bo właśnie w tym celu wybiera się do Smoleńska.

A może kłopot p. Kłopoty stanie się jeszcze kłopotliwszy?

DROBIAZGI.

„Uniwersytet Powazechny”
Poniedziałek: 7—8 literatura: „E. Orzeszkowa i jej stanowisko wobec ruchu kobiecego” — J. Komornicka. 8—9 ustroj państwowy: prawo wyborcze — W. Olezyński.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w dniu dzisiejszym. Porządek obrad następujący:

1) Sprawdzenie listy obecnych.

2) Sprawa krótkoterminowych kredytów dla miast, zgodnie z okólnikiem Min. Skarbu.

3) Drugie czytanie budżetu Zarządu Głównego na rok 1923.

4) Drugie czytanie budżetu Wydz. I. Adm. Statyst. na r. 1923. (Punkty 2-4 ref. Prezydent miasta p. B. Szymański).

5) Drugie czytanie budżetu Wydz. VI — Opieki Społecznej na r. 1923. (ref. ławnik Mag. p. M. Korolczuk).

6) Drugie czytanie budżetu Wydz. III. Gospodarczego na r. 1923 (ref. ławnik Mag. p. M. Konopiński).

Chronicznie opóźniający się pociąg. Pociąg baranowski, wychodzący z Warszawy o g. 4 ppoł. chronicznie się spóźnia. Zamiast o g. 10 m. 30 pociąg ten przychodzi do Białegostoku ze znacznym opóźnieniem, mianowicie o g. 12, I, a jak to

miało miejsce, w dn. 6 b. m. o g. 4 w nocy. Pasażerowie zanoszą prośbę do Poddyrekcji Biał. P. K. P. o wejrzenie w tę sprawę.

Strejk krawców trwa w dalszym ciągu. Wszelkie pertraktacje pomiędzy pracownikami a pracodawcami są zerwane.

Strejk drukarzy żydowskich został zakończony. Pracownicy otrzymali podwyżkę w wysokości 45 procent.

W szkołach żydowskich, t. zw. „chederach” wprowadzono naukę języka hebrajskiego.

Listy polecane do Rosji nie są przyjmowane przez pocztę. Wysłać można tylko listy zwykłe.

Hazardowa gra w bilard panoszy się bezkarnie w cukierniach podrzędnych. Nie obywa się tam bez awantur, zwłaszcza jeśli goście są podchmieleni.

Brak mieszkań w Białymstoku staje się katastrofalnym. Niema mowy o wynajęciu mieszkania. Mieszkanie można kupić i to za znaczne sumy.

3-4 pokoje mieszkanie położone w śródmieściu kosztuje dzisiaj 3—5 milionów marek.

Rejestracja rocn. 1883—1889 trwała w ciągu całego dnia wczorajszego mimo, iż nie była zapowiedziana oficjalnie.

Arcydzieło wdzięku i gry

„Modern” ZJAWA PRZESZŁOŚCI

Dramat gbyczajowy w 6 aktach.

Dziś!

w roli głównej słynny aktor paryskiego ekranu

Zajmująca treść.

Ceny miejsc od 1.500 mkp.

ROMUALD JOUBÉ

Wspaniała wystawa.